

SŁOWO

WILNO, Środa 24 czerwca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
OSZAROWA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosa K. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZAROWA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bedarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewski.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Poprawki historyczne

Każde zdanie Marszałka Piłsudskiego o sobie samym, każde niemal słowo — posiada olbrzymią wartość, jako dokument historyczny, ustalający ściśle fakty, oraz jako niezwykle doniosłości materiał psychologiczny, pozwalający malemu, przygodnemu obserwatorowi choć zgrubszą zrozumieć przeżycia i stan psychiczny jednostki, której imię już zostało złotymi głoskami wpisane do dziejów narodu.

Marszałek Piłsudski już jest postacią historyczną i żadna siła, żadne okoliczności nie skreślą Jego imienia z kart naszych dziejów.

Ale czy przejdzie do historii taki, jakim jest w rzeczywistości? I czy w rzeczywistości jest taki, jakim Go wyobrażamy — oto pytania.

Dookoła postaci Marszałka tworzy się legenda, zniekształcająca fakty i urokiem poezji opromieniająca nie tylko postać Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej, lecz i całe otoczenie; ale z drugiej strony ślepa zawiść, bezsilna złość i tragiczna ludzka małość, nie uznająca nic, coby wyrastało ponad przeciętność, otaczają postać Marszałka niecną plotką, podłym fałszem, — przekraczając fakty, byle tylko pomniejszyć „pana” Piłsudskiego.

Marszałek mówi: „Ze smutkiem powiedzieć muszę, że wszystkie prace, które w stosunku do mojej osoby są czynione w tego-czesnej Polsce, dają osobę moją, t. j. Józefa Piłsudskiego, najczęściej zupełnie mi nieznaną. Jakaś podobizna bez podobizny, jakaś często mała głupia, która niewiedząco dla czego i pociąga się centralną figurą całego najważniejszego dla Polski okresu. Przyczem najczęściej fakty z mojego życia są przekraczane w sposób głupi, tak, że ja nawet swego życia nie poznaję.

Niechybnie życie moje było zupełnie niepodobne nie tylko do życia mojego pokolenia, ale i do życia kogokolwiek w Polsce. Życie pełne bajek, które jednak były prawdziwymi, pełne niebezpieczeństw stałych dla życia, pełne dziwacznych awantur i dziwnych przygód. Życie takie z trudem niechybnie poddaje się jakiegokolwiek kontroli i jakiegokolwiek ścisłości dla każdego, oprócz mnie.

Jest mi zupełnie obojętne, czy nazwie mnie kto awanturnikiem, czy nazwie mnie szczęściarzem bez rozumu, jakąś wypadkową figurą w historii; czy też zechce mi przyznać talent i to do duży, czy nazwie mnie najrozumniejszym człowiekiem w Polsce. Jest to bardzo obojętne dlatego, że sąd nad taką centralną figurą należy do dalekiej potomności, a nie do tego pokolenia, z którego taka centralna figura w historii wychodzi.

Tegoczesna jednak Polska lubuje się poprostu w przypieciu niebezpieczeństwa Piłsudskiego do każdej osoby w Polsce. To zaśmieszenie historyczne mojej osoby — wybaczmy każdy — wydaje mi się obrzydliwym...”

Oto protest człowieka, który nie tylko jest świadkiem fałszowania historii, lecz sam pada ofiarą tego fałszowania.

„Poprawki historyczne” Józefa Piłsudskiego, świeżo wydane przez Instytut Badania Najnowszej Historii Polski, są pierwszą, na skromną skalę, próbą sprostowania błędów i fałszerstw, zawartych w dwóch innych publikacjach, na które niezawodnie zwróci uwagę przyszły historyk, a mianowicie w pamiętnikach Daszyńskiego i Bilińskiego.

Jak fantazyjne są niedokładności w tych pamiętnikach, dowodzą chociażby krótkie uwagi Marszałka o jak już zaznaczyliśmy na wstępie, wielkiej wartości dokumentu historycznym, oraz niezwykle cennym i ciekawym przyczynkiem do psychologii ówczesnej.

„Nigdy żadnej rozmowy z panem Bilińskim nie miałem wspólnie z gene-

ralem Puchalskim, żadnej misji mu nie poruczałem do godzenia mnie z Puchalskim”.

„Cała reszta rozmowy, związanej z „komendą niemiecką” i „obroną krajową”, jest całkowicie zmyślona, jak i wizyta w hotelu Müllera, którą jakoby składał mi pan Biliński”.

„Nigdy już w niepodległej Polsce nie byłem na żadnej konferencji ministrów, jako Naczelnik Państwa, w której brał udział pan Biliński, jako minister finansów”...

Dlatego i poco już nie przekręcał, lecz zmyślał Biliński fakty, które nie miały miejsca?... Któż odpowie na to pytanie?

„Poprawki historyczne” pisał Marszałek podczas pobytu na Maderze.

Wyjeżdżając na wypoczynek kazał do swoich rzeczy zapakować zarówno pamiętniki Daszyńskiego, jak i Bilińskiego, z zamiarem przejrzania ich i uzupełnienia swymi uwagami.

Nie miał jednak cierpliwości, aby odczytać całość, gdyż przy pobieżnym zaznajomieniu się z treścią, przekonał się o całkowicie niezgodnym z rzeczywistością oświetleniem wielu faktów historycznych.

Wskutek tego wybrał Marszałek najprostsz sposób sprostowania nieścisłości, dotyczących Jego własnej osoby, a mianowicie: „kierując się indeksem osób, przeglądał tylko te strony w pamiętnikach, na których figurowało imię Józefa Piłsudskiego.

„Poprawki historyczne” mają więc charakter luźnych uwag, pisanych na marginesie. Czasem te uwagi ograniczają się do jednego — dwu zdań, czasem rozrastają się do rozmiarów małych artykułków.

Pomimo jednak tak luźną budowę i pewną przypadkowość tematów, „Poprawki” tworzą niesłychanie ciekawą całość i zawierają rzecz jasna, nieraz wprost rewelacyjne dane.

Już w przedmowie, zarysowującej tło dziejowe okresu pierwszych lat wojny, zaznacza się siła i odwaga Autora, zwalczającego pospolite w naszych czasach zakłamywanie się na temat wielkich czynów pewnych grup i osób.

Marszałek każe spojrzeć prawdzie w oczy:

— „Niema żadnej wątpliwości, że przy wybuchu wojny w 1919 r. Polacy i Polska byli w stanie zupełnej prostacji i zupełnej beznisłości.

Niezaprzeczonym więc jest faktem, że w każdym z zaborów, wszyscy Polacy uczynili wszystko to, co im zaborca rozkazywał, to jest dala przedewszystkiem bez żadnego zaprzeczenia i bez żadnych warunków życie i mienie, bo to jest dla wojska wymagane.

Fakt ten jest tak niezaprzeczony i tak prawdziwy, że z prawdziwą przykrością czytać i słuchać można zaprzeczenie tego faktu przez upiększanie siebie, i zresztą tylko siebie, w jakiejś sile i jakieś pracy...”

Z uwag, zawartych w „Poprawkach”, wyraźnie zarysowuje się, jak uległość wobec zaborców ustępowała miejsca własnej, niezłomnej woli, — jak rozbieżne, przestonięte mgłą, drogi, którym z trudem kroczył skrupały Naród, zbiegły się razem otwierając drogę jasną, jedyną...

Ze znalezienie tej drogi było niełatwe, że w męce się rodziła wola Narodu, dowodzi chociażby to, że Józef Piłsudski — Józef Piłsudski!... — jak sam stwierdza, mógł w r. 1919 wyrzec straszne słowa:

— „Nie pozostaje mi nic innego, jak sobie w łeb strzelić”...

„Poprawki historyczne” są więc, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, wielkiej wartości dokumentem historycznym, oraz niezwykle cennym i ciekawym przyczynkiem do psychologii ówczesnej.

W. Ch.

KTO BĘDZIE WOJEWODĄ NOWOGRODZKIM?

WARSZAWA, 23.6 (tel. od własn. koresp.) Warszawskie koła polityczne zajmują się żywo sprawą obsadzenia stanowiska wojewody nowogrodzkiego. Dotychczas kursowały nazwiska dwóch kandydatów na to stanowisko, a mianowicie: b. wice-wojewody łódzkiego, dr. Lewickiego oraz Dyrektora departamentu Min. Spraw Wewnętrznych Henryka Kaweckiego.

Dzisiaj jednak wypłynęło nowe nazwisko i ta nowa kandydatura wydaje się mieć największe szanse. Wojewodą nowogrodzkim, według pewnych pogłosek, ma być mianowany były komendant twierdzy w Brześciu, pułk. Kostek-Biernacki, który już wczoraj oddał w ręce swego zastępcy dowództwo 38 pułku pływ. w Przemyślu, którym dowodził dotychczas, — i w ciągu najbliższych dni spodziewany jest w Warszawie.

W każdym razie jest rzeczą pewną, że pułk. Kostek-Biernacki przechodził z wojska do służby administracyjnej.

Zniesienie dodatków do uposażenia inwalidów

WARSZAWA, 23.6 (tel. od własn. koresp.) Z powodu wyjątkowo ciężkiej sytuacji finansowej rząd zmuszony był ucieść się do nader dla siebie przykrego środka i z dn. 1.VIII. b.r. postanowił skasować dodatki do uposażenia inwalidów wojennych oraz wdów i sierot po poległych. Zmniejszeniu ulegną uposażenia inwalidzkie od 7 do 12 proc., zależnie od kategorii inwalidztwa.

Podwyższenie opłat za paszporty zagran.

WARSZAWA, 23.6 (tel. od własn. koresp.) Wiadomość nasza o podwyższeniu opłat za paszporty zagraniczne, podana wczoraj, ukształta dziś potwierdzenie urzędowe.

Opłata za paszport zagraniczny jednorazowy podwyższona została do 200 zł., opłata zaś za paszport zagraniczny wielokrotny podniesiona została do 350 zł.

Opłaty za paszporty ulgowe wszystkich rodzajów pozostały bez zmian.

RUMUNJA A FRANCJA

Od dłuższego już czasu pomiędzy dół, że gospodarcza sytuacja Niemiec cieszący prasy francuskiej a częścią prasy rumuńskiej prowadzona jest ostra ahy dać Rumunii te korzyści, których polemika, która w ostatnim czasie przybrała dosyć gwałtowny charakter. Przedmiotem polemiki są dwie sprawy. Część prasy francuskiej przyjęła nowy rząd prof. Jorgi bardzo nieprzychylnie, zarzucając Jorgi zapędy dyktatorskie i t. p., przyczem nie szczędzono ostrych słów pod adresem samego króla Karola. Z drugiej zaś strony część prasy rumuńskiej zarzucała Francji obojętność, jako że Francja nie chce przyjąć Rumunii z pomocą i wskazywała na to, że pomoc nadejdzie z Niemiec. Polemika coraz to bardziej się zaostrzała. Po stronie rumuńskiej atakowały Francję takie same pisma jak: „Curentul” (bulwarowe), „Cuvantul” i „Epoca”, pisma, których stosunek do panującego reżimu jest znany. Jedno z tych pism nawet kwestionowało przyjaźń wojenną Francji i twierdziło, że Rumunia otrzymałaby obce granice chociażby nie brała udziału w wojnie.

Na głosy te zareagował w „Universul” Constantin Bacalbasa. Zaznacza on, że rozumiałem jest, dlaczego prasa rumuńska broni rządu i króla przed atakami prasy francuskiej. Jest to jej prawo i obowiązek. Jednakowoż nie wolno atakować Francji wojennej i zapytuje się jaki jest związek dzisiejszych ataków niektórych pism francuskich, chociażby nawet rządowych z przyjaźnią we wspólnym niebezpieczeństwie, tragedii i sławie. Nie można zmieniać frontu politycznego i wszczynać nową orientację polityczną. Byłoby to sprzeczne z duchem i wolą narodu rumuńskiego, który kocha Francję, wierzy w jej przyjaźń i twórczego ducha.

„Universul”, należący do grupy pism liberalnych, które nie odstąpiły od tradycyjnej linii rumuńskiej polityki zagranicznej nawet w tych chwilach, kiedy Rumunia ze względu na swe trudne położenie gospodarcze, wciągane było w rydwan polityki Berlina. Prasa ta stwierdziła, co kryje się w usiłowaniu Niemiec, obciążających Rumunię najrozmaitsze udogodnienia i stanowczo wskazała na to, że koncepcja berlińska nie przyniesie żadnych korzyści Rumunii, ponieważ jest sprzeczna z tradycyjną linią polityki zagranicznej i że Rumunia powinna liczyć na pomoc w swej sytuacji gospodarczej z tej strony, gdzie ma swe interesy polityczne.

W związku z tem wielkie zainteresowanie wzbudził interwju, udzielony prasie przez byłego prezydenta ministrów i przywódcę drugiej największej partii w Rumunii, przewodniczącego narodowej partii rolniczej Juliusza Maniu, który oświadczył, że Rumunia nie może prowadzić innej polityki, jak tylko politykę „przeciwniechłusowa” i powinna być zarazem zadowolona z wyników konferencji genewskiej. Mówiąc o handlowo-politycznych rokowaniach z Niemcami, Maniu stwier-

Tragiczna Noc św. Jańska na Wilji

Statek zatopił łódź. — Jedna kobieta utonęła, dwie zostały uratowane

Tragiczny wypadek zdarzył się wywrociła się. Jadące łodzią kobiety udało się odnaleźć. Należy zaznaczyć, wczoraj około godziny 10-iej wieczorem podczas uroczystości puszczania łodzi na statku policjant Kuklinski, ty zastony dymowe puszczane z niektórych tradycyjnych wianków św. Jańskich. Naprzeciw przystani Wil. T-wa Wioślarskiego nadjeżdżał właśnie statek, a raczej dwa ze sobą związane statki parowe, udekorowane zielenią i lampionami. W ogólnym rozgardaszu i zabawie, nagle dały się słyszeć wołania o pomoc i ratunek. Wszystkie oczy skierowały się w tym kierunku. Urzeczony przejmującą grozą scenę, jak łódź, w której siedziało kilka kobiet, dostała się pomiędzy obydwa statki i

ECHA PROPOZYCJI HOOVERA

Klucz sytuacji leży w Paryżu

Jak reaguje giełda londyńska. — Otrzeźwienie we Francji. Przedewszystkiem plan Younga — Niema kontrpropozycji. Co mówią Niemcy?

Propozycje prezydenta Hoovera wywarły w Londynie niezwykle wielkie wrażenie, czego dowodem była przedewszystkiem giełda, która zareagowała poważną, aczkolwiek nie przesadną wyższą kursu papierów. Niemiecka pożyczka reparacyjna stała w piątek 66, wczoraj zaś podniosła się do 74. Tak samo inne niemieckie papiery, amerykańskie akcje przemysłu stalowego, oraz wszystkie akcje natłowe doznały również poważnej wyżki. Także polska pożyczka stabilizacyjna skorzystała z ogólnej koniunktury i podniosła się o półtora punkta, powyżej 75.

Przytem wszystkim jednak, Citylondyńska wykazuje tendencję ostrożną, uważając, że nie należy się zbyt daleko angażować, dopóki stanowisko Francji nie jest wyjaśnione.

Przekonanie, że klucz całej sytuacji leży w Paryżu, jest w Londynie powszechne. Większość prasy przyznaje, że akcja Hoovera wymaga od Francji, aby zrezygnowała z korzyści, płynących z odszkodowań.

Tymczasem we Francji, po zachwytach, które zwłaszcza w prasie lewicowej, wywołała propozycja Hoovera, nastąpiło szybkie otrzeźwienie. Już z tonu wczorajszych wieczornych dzienników można było wywnioskować, że opinia publiczna, zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, iż amerykańska propozycja przy całej swej pozornej szlachetności, ma przedewszystkiem na celu uratowanie kapitałów, zaangażowanych przez Stany Zjednoczone w przedsięwzięciach niemieckich, nie licząc się wcale z interesami Francji.

Agencja Havasa dowiaduje się, że ambasador francuski w Waszyngtonie oświadczył Stimsonowi, że Francja ocenia szlachetność inicjatywy Hoovera i skłonna jest do niej się przyłączyć. Przed udzieleniem ostatecznej odpowiedzi, pragnie jednak jeszcze szczegółowo zbadać sprawę.

Koła kompetentne finansowe i dyplomatyczne są zdania, że ustosunkowanie się Francji do inicjatywy Hoovera powinno być uzależnione od gwarancji, iż moratorium nie naruszy planu Younga, ani transzy bezwarunkowej.

Wczoraj francuska rada ministrów omawiała propozycję Hoovera. Briand przedstawił warunki przyjęcia tej propozycji, poczem Flaudin i Pietri scharakteryzowali następstwa tej propozycji w dziedzinie finansów francuskich. Na następstwie posiedzenia ma być kontynuowana dyskusja, nad tą sprawą, oraz ustalony tekst odpowiedzi na propozycję Hoovera.

Dotychczas rząd Stanów Zjednoczonych nie otrzymał żadnej oficjalnej wiadomości o tem, jakoby Francja zamierzała wystąpić z kontrpropozycjami przeciwko planowi prezydenta Hoovera.

Co zaś do niemieckich kół politycznych, to odnoszą one wrażenie, że Francja nie będzie mogła uchylić się od przyjęcia projektu Hoovera. We dług komunikatu biura Conti wspomniane koła podkreślają, że Niemcy nie będą mogli dłużej wypełniać swych zobowiązań reparacyjnych. Jeżeliby akcja amerykańska miała się rozbić o opór jednego z mocarstw, wówczas Niemcy nie będą się wahały z podjęciem z własnej inicjatywy pewnych określonych kroków. Istnienie tego rodzaju możliwości, nie powinna pozostać bez wpływu na decyzje rządu francuskiego.

Fałszerze pieniędzy w Białymstoku.

BIAŁYSTOK. PAT. W dniach 19 i 20 b. m. odbywała się w tutajszym sądzie okręgowym sprawa Salomona Jeleniewa, głównego przywódcy bandy fałszerzy banknotów, działającej w ubiegłych latach na terenie Białegostoku. Na mocy wydanego wyroku Salomon Jeleniew skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw oraz na karę 20 tys. zł. jako części równowartości wypuszczonych fałszykatów.

Masowe areszty komunistów we Lwowie.

LWÓW, PAT. „Gazeta Poranna” dowiaduje się, że w ubiegłą sobotę przybył z Łucka do Lwowa sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Demant prowadzący obecnie śledztwo przeciwko zlikwidowanemu przez policję centralnemu komitetowi partii komunistycznej Zachodniej Ukrainy, działającego na terenie Wołynia i Wschodniej Małopolski. Obecnie komunistyczna partia Zachodniej Ukrainy zdołała częściowo regenerować się i podjęła żywą działalność, inicjując cały szereg strajków i zaburzeń. W związku z przybyciem sędziego Demanta władze bezpieczeństwa we Lwowie dokonały ubiegłej nocy licznych aresztowań wśród komunistów. Aresztowano około 30 osób. U aresztowanych znaleziono kompromitujący materiał dowodowy. Równocześnie przeprowadzono szereg rewizji i aresztowań na terenie województw Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

NOWOGRODĘK

— Pożegnanie pana Wojewody Zygmunta Bezkowicza. W związku z nominacją Wojewody nowogrodzkiego p. Zygmunta Bezkowicza wojewodą wileńskim, w dniu wczorajszym w sali recepcyjnej Urzędu wojewódzkiego odbyło się uroczyste pożegnanie przez najbliższych współpracowników i wódogo urzędników z terenu całego województwa nowogrodzkiego, a więc urzędników województwa in corpore, przedstawicieli administracji ogólnej: komendant wojewódzki P. P., wraz z korpusem P. P., na stopnie przedstawicieli samorządu wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego i gminnego.

W imieniu urzędników administracji ogólnej, funkcjonariuszów P. P., oraz pracowników samorządowych przemówił p. wice-wojewoda Godlewski, kończąc swe przemówienie słowami następującej treści: „Obecnie, gdy z najbliższymi zalemi zę nac Cie, Panie Wojewodo, musimy, racz od nas przyjąć życzenie, abyś na nowem bar dziej jeszcze ważnym i odpowiedzialnym stanowisku, na które powołuje Cie Rząd Rzeczypospolitej, osiągnął również piękne w swej pracy wyniki i byś tam, jak na Nowogrodzkiej Ziemi, znalazł pracowników, którzyby Cie całem sercem ocenili i umieli i pomocą skuteczną być mogli.

My zaś, Panie Wojewodo, pozostając w karnych szeregach pracowników państwowych, prosimy Cie przyjąć nasze zapewnienie, iż idąc za przykładem Twoich cnot urzędnika - obywatela, w dalszym ciągu będziemy kontynuować naszą pracę pod szczerem hasłem szczerzej służby obywatelskiej dla dobra i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Adres, który mam zaszczyt doręczyć Ci w imieniu wszystkich Twoich współpracowników z prośbą abyś raczył przyjąć, niech będzie ku utrwaleniu pamięci, symbolem na szczyt uczci dla Ciebie, Panie Wojewodo, i o szczerze przywiązania.

W odpowiedzi pan Wojewoda Bezkowicz, wzruszony serdecznym pożegnaniem, podniósł zbiorowy wysiłek wszystkich urzędników, którzy nie tylko wypełniali służennic w jego kobito obywateli z ogromnem po święceniem oddawali się pracy społecznej, która w Nowogrodzkiej dala nieposlednie rezultaty. Dorobek Nowogrodzkiej jest dorobkiem wszystkich. Daje też on pełne wewnętrzne zadowolenie.

Równocześnie pan Wojewoda Bezkowicz podkreślił znaczenie współpracy urzędników wszystkich resortów z samorządem, który często w trudnych warunkach stał zawsze na wysokości zadania. Wreszcie pan Wojewoda Bezkowicz zaznaczył, że aczkolwiek odchodzi do Wilna do nowego terenu pracy, utrzymywać będzie z Nowogrodzkiej bliski kontakt, wzywając zarazem zebranych do dalszej wytrwałej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

O godz. 9 min. 30 odbyło się w synagodze nowogrodzkiej pożegnanie pana wojewody przed społeczeństwem żydowskie. Wódt stary, stylowej synagogi powitali na Wojewode rabini, poczem podniosło zemiowanie wygłosił naczelny rabin, sęwy p. Mejerowicz. Następnie przemówił burmistrz miasta Nowogrodka p. Ostajski.

Poczem wręczono panu Wojewodzie adres w języku żydowskim, odozbowie wykonywany, przejem przetłumaczono jego treść na język polski.

W odpowiedzi na to, p. Wojewoda w krótkim, lecz pełnym głębokich myśli, przemówieniu, podkreślił twórczą współpracę ludności żydowskiej w rozwoju Nowogrodzkiej i tej ziemi nowogrodzkiej, ziemi Wioszcza narodu, który skrzydłami swego geniusza ogarniał wszystkich tej ziemi obywateli i był bojownikiem o jasne jutro państwa. Kończąc swe przemówienie, wyraził pan Wojewoda nadzieję, że społeczeństwo żydowskie w Nowogrodzku dalej będzie szło po tej raz zakreślonej linii działania.

O godz. 6 po południu sala teatru miejskiego w Nowogrodzku napełniła się po brzegi publicznością. Bo oto ojawie miasta zebrał pod przewodnictwem p. burmistrza inż. Wolnika odjeżdżającego na wysoki stanowisko do Wilna p. Wojewode nowogrodzkiego.

Po przemówieniach p. burmistrza, oraz przedstawicieli ludności muzułmańskiej p. Safarawicza, który podkreślił również opiekę jaką otaczał pan Wojewoda ludność muzułmańską, narówni z innemi narodowościami, p. burmistrz udzielił głosu najstarszemu z radnych p. Derewianskiemu, który postawił wniosek, by ulice Grodzienicka przemianować na ul. Zygmunta Bezkowicza. Burza oklasków długo niemiękących przyjęto ten projekt, poczem zabrał głos p. burmistrz inż. Wolnik. W gorących słowach, nabrałych wdzięku, dzieło wiał za opiekę, za ten ogromny wysiłek, którego nie żałował pan Wojewoda, by tylko podnieść Nowogrodę, zapewnić mu jaknajlepsze warunki rozwoju, postawić go na odpowiedniej wysokości gospodarczego rozwoju, jako stolicę województwa. Wspomniał też pan burmistrz o przyszłości miasta, które będzie kontynuowało te idee, zaszczepione przez odjeżdżającego protektora.

„Słubujemy, czcigodny Panie Wojewodo, — mówił inż. Wolnik — że nie pozbedzimy się tych ideałów, lecz będziemy je roz-

Wojewodo, na swym wysokim posterunku w silej naszej duchowej, nie zapomnisz o wiać i mamy tę nadzieję, że Ty, Panie nasz, Bedziemy w myśl racjonalnych przez Ciebie hasel iść dalej pełni tej wiary, że przyczyniamy się do mocarstwowego rozwoju Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Następnie p. burmistrz wręczył Panu Wojewodzie odozbowy artystyczny album z odpowiednim napisem.

Rozgłosła nowogrodzka umieszcila na scenie mikrofon i dzięki temu słyszeliśmy mieszkańców, którzy nie mogli się docisnąć do sali teatru słuchali z zupełną dokładnością przemówień pożegnalnych.

O godz. 9-jej wiecz. sala recepcyjna Urzędu Wojewódzkiego i przyległe pokoje zapelniały się szczerze przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, władz ustawodawczych, samorządowych, szkolnictwa i szeregu organizacji społecznych, którym Pan Wojewoda Bezkowicz w ciągu swych kilkuletnich pracy na terenie Nowogrodzkiej patronował.

W raucie wzięło udział około 460 osób, reprezentujące dosłownie wszystkie warstwy społeczeństwa.

Około godziny 21 na salę recepcyjną wchodzi p. Wojewoda Bezkowicz wraz z małżonką. Pierwszy zabrał głos w imieniu Komitetu Obywatelskiego Pożegnania Pana Wojewody Bezkowicza Prezes Sądu Okręgowego w Nowogrodzku p. Muraszko; w imieniu duchowieństwa przemawia ks. dziekan Węcliewicz, który podnosi pozytywny stosunek Wojewody Bezkowicza do potrzeb kościoła katolickiego; w imieniu kościoła prawosławnego — ks. K. Bobkowski, posłó i senatorów — ziem nowogrodzkiej — senator Redutowski, w imieniu starostów — starosta stolpecki Kulwiec, władz wojskowych — pik. Turkowski, władz niepospolitych Prez. Izby Skarb. p. Woyno, samorządu wojewódzkiego — p. Krupski, w imieniu obywateli miasta Nowogrodka — dr. Szymonowski, samorządu miejskiego — burmistrz m. Baranowicz — Sękowski, samorządu gmin — wójt gminy nowomyjskiej Siliński, w imieniu białarusinów — dyr. gmin. białor. — Ciechanowski, ludności żydowskiej — niec. Zeldowicz, Polsk. Mak. Szk. — inż. Zubelewicz, Związku Ziemian — Prezes Rómer, Tow. Org. i Kół. Roln. oraz Zw. Osadn. — kpt. rez. Majcher, Tow. Popier. Przem. Lud. — inż. Smolski, Związku Pr. Ob. Kobiet — Przewodnicząca p. Godlewska, wreszcie w imieniu Komitetu Uwiecznienia Pamięci Ad. Mickiewicza, wręczyła Panu Wojewodzie p. Rómerowa wiązkę róż i adres Komitetu z zapewnieniem, że praca której przewodzi kontynuowana będzie nadal. Na zakończenie dr. Jelski zadeklamował wiersz własny.

W koncu zabrał głos p. Wojewoda Bezkowicz, którego przemówienie zawierało poza uogólnieniem dorobku pracy w Nowogrodzkiej, wytyczne tej pracy na najbliższą przyszłość.

Pan Wojewoda, dziękując za dowody szczerzego oddania, któremu społeczeństwo dalo wyraz w serdecznym akcie pożegnania, przeznaczył dożone przez społeczeństwo 2.000 złotych na Muzeum Mickiewskie. Odpiewaniem „Stu lat“, a następnie hymnem narodowym zakończył się raut.

WILEJKĄ POWIATOWĄ

— Strzelecki „Festyn Ludowy“ Zapowiadany już swego czasu festyn ludowy odbył się w Wilejce w niedzielę dnia 6 bm. w niemieckim ogrodzie. Organizował miejscowy Związek Strzelecki łącznie z KOP. Program całej imprezy był bogato wypełniony, a składał się między innymi z loterii fantowej, wędki i kół szczęścia, ślepych nożyc, trzelań z wiatrówek, bufetu, tańców, fr. pocztę i t.p. Orkiestra KOP i Strzelecka przegrywały na zmianę. Do parku wpuszczano za opłatą wejściowego 25 gr. Publiczności było kilkaset osób. Przy całej imprezie wiele bozin terosownej pomocy udzieliły członkinie świeżo w Wilejce zorganizowanego żeńskiego Oddziału Związku Strzeleckiego, pozostając po pięć i więcej godzin bez przerwy na wyznaczonych im punktach, za co należy im się szczególne uznanie. Nawiąsem dodam, że Oddział żeński Strzelca w Wilejce liczy już 20 członkin, chcących chętnie i z zapałem w tej organizacji pracować. Czysty zysk z festynu strzeleckiego wynosił 225 zł i przeznaczone zostaje na cel wychowania obywatelskiego. Wszystkim uczestnikom festynu składał niniejszym podziękowanie. Z przykrością wspomnieć też trzeba, że jest w Wilejce spora garstka takich Panów i Pań, nawet ze ster urzędniczych, którzy na żadnych imprezach strzeleckich się nie pokazują, jakby nie wyrażali bojkotowali. Wiedząc ten świat niek inteligencji uważa, że „nie wypadła“ na takie imprezy przychodzić. Byłby już czas najwyższy aby całe społeczeństwo a przede wszystkim sferę inteligentyczną zrozumiwały że interes państwa tego wymaga, aby się Zw. Strzelecki dobrze rozwijał, szczególnie tu na ziemiach wschodnich. Strzelca popierać muszą wszyscy. Kto się od tego uchyla — nie spełnia należycie obywatelskiego obowiązku. Obowiązkiem pod tym względem notujemy sobie odpowiednio. Valde.

HEMOGEN KŁAWIE naśladowa jednak tylko oryginalny z f-mą KŁAWIE

leczby osłabienie, wycieńczenie, nerwy.

Krwawe demonstracje w Magdeburgu.

BERLIN, PAT. Magdeburg był wczoraj widownią krwawych demonstracji. Podczas rozwiązywania pochodu komunistycznego doszło do starć między manifestantami a policją, która dokonała kilku aresztowań. Gdy demonstranci usłiwali uwolnić aresztowanych, policja zrobiła użytek z broni palnej, raniąc ciężko kilka osób.

Postrelony przez policję robotnik zmarł następnie w szpitalu. Mimo dokonanych licznych aresztowań zaburzenia trwały do późnej nocy.

Zafarg finlandzko - sowiecki

NOWA NOTA SOWIETÓW

MOSKWA. Pat. Prasa ogłasza notę rządu sowieckiego, wręczoną przez zastępcę komisarza ludowego spraw zagranicznych Krestinskiego charge d'affaires Finlandji. Nota stanowi odpowiedź na notę rządu finlandzkiego z dn. 4 b.m. Nota sowiecka stwierdza, że rząd finlandzki, pomimo protestów rządu ZSRR., zawartych w notach z dn. 17 i 24 maja, zajmuje to samo stanowisko w sprawie kampanii antysowieckiej prowadzonej w Finlandji, co zagraża stosunkom, istniejącym między obu państwami. Rząd sowiecki czyni odpowiedzialnym rząd finlandzki za wszelkie następstwa, mogące z tego wyniknąć.

Polacy zdobyli trzy mandaty

w Kownie

KOWNO, Pat. Ostateczne wyniki wyborów do rady miejskiej w Kownie przedstawiają się następująco: zblokowane listy litewskie 12 mandatów, Żydzi—7 mandatów, wspólna lista Polaków, Rosjan i Niemców—5 mandatów, z czego trzy mandaty otrzymali Polacy i po jednym Rosjanie i Niemcy.

Zwycięstwo Tłoczyńskiego w Wimbledon

LONDYN, PAT. — We wtorek po południu, w drugim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych w Wimbledon, Tłoczyński w drugiej rundzie gry pojedynczej panów, odniósł zwycięstwo, pokonując w trzech setach mistrza tenisowego armii brytyjskiej kpt. Jamesona w stosunku 7:5, 6:4, 6:4. Gra była niezwykle zacięta i wobec dobrej klasy oburagczy, trwała przeszło dwie godziny. W pojedynczej grze pan, Jędrzejowska przegrała z Godefrem 6:2 4:6, 3:6. Wobec tego w grze pojedynczej pan auto-matycznie odpada, pozostaje zaś w grach podwójnych pan oraz w grze mieszanej. Prasa angielska życzyliwie wita gracy polskich, podkreślając ich dobrą klasę, oraz odwa-gę, ponieważ grają oni w Wimbledon na kortach trawiastych, których niema w Polsce. W „Daily Herald“ słynna mistrzyni amerykańska Ryan chwali bardzo grę Jędrzejewskiej

Fryzjerzy damscy WACŁAW I ALEKSANDER

byli współpracownicy firmy „WALDEMAR“ niniejszym mają zaszczyt zawiadomić J. W. Panie, że w dniu 24 czerwca r. b. otworzyli własny zakład fryzjerski przy ul. Wileńskiej Nr. 48 pod firmą „Warszawscy Fryzjerzy Wacław i Aleksander“. Salony dla pan i pań, farbowanie włosów na wszystkie kolory farbą nieszkodliwą rześlią, manicure. W nadziei, że J. W. Panie zechcą korzystać nadal z naszych usług, pozostajemy z prawdziwym uszanowaniem Wacław i Aleksander.

KSIAŻKI WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

DO NABYCIA W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO

ZARYS STATYSTYCZNO-EKONOMICZNY ZIEM POŁNO-CNO-WSCHOD. 1922 r. 4 zł.
WSPÓŁCZESNE PAŃSTWO LITEWSKIE 1922 r. 2 zł.
REFORMY I PRZEWROTY AGRARNE EUROPY POWOJENNEJ I POLSKI 1926 ROK, 10 zł.
„POLITYKA POLSKA I ODBUDOWA PAŃSTWA“ odpowiedź na książkę Dmowskiego — 2 zł.
ZAGADNIENIE USTROJOWE, PROJEKT KONSTYTUCJI DECENTRALISTYCZNEJ 1928 ROK, 3 zł.
Z PRZECZY I WALK — 10 zł.
ZIEMIE WSCHODNIE I WARUNKI ICHROZWOJU 1929 R. — 4 zł.
DALEKI WSCHOD W POLITYCE ŚWIATOWEJ 1930 R. — 5 zł.

ZA 2 ZŁOTE 85 GR.

Wydawnictwo „Moja Biblioteka“

w War. zawle, ul. Szczygła 7

daje w prenumeracie miesięcznej

co tydzień

pierwszorzedną powieść najprzedniejszych autorów świata. Za tak niską cenę po wpłaceniu na konto P. K. O. Nr. 26,175 lub przekazem pocztowym, otrzymać można

4 tomy powieści miesięcznie

tworząc tym minimalnym wydatkiem własną „Moja Bibliotekę“. Warunki prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2 gr. 85, kwartalnie zł. 8.—, rocznie zł. 30.—.

Odezwa Zjednoczenia Katolickich Zw. Polek

Łącznie z ogólnopolskim zjazdem, Rzeczywiście, w obecnych smutnych warunkach rodzinnych i społecznych tylko akcja, tak pojętej i praktykowanej, kobieta katolicka może i powin-

Warszawy, odbyło się w dniach 29 i 30 maja r. b. posiedzenie prezydium oraz zjazd Rady Naczelnej Zjednoczenia Katolickich Związków Polek. Oma wiając najaktualniejsze zagadnienia katolickiego ruchu kobiecego w Polsce, Rada Nacz. podkreśliła, jako najbardziej palącą konieczność chwili obecnej, skonsolidowanie tego ruchu oraz stworzenie silnych kobiecych central przy dzielnych Instytutach Akcji Katolickiej.

W związku z tem postanowiono zwrócić się do ogółu kobiet z następującą odezwą:

W liście do przewodniczącej Międzynarodowej Unji Katolickich Organizacji Kobiecych, p. Steenberghe - Engerlingh, pisze Ojciec św.: „Szczególną radością było dla Nas stwierdzenie że Unja pozostając wierną własnym statutom, doskonale zrozumiała, i zrealizowała prowadzić akcję katolicką, jaką, jakiej sobie życzymy i jaką kilkakrotnie określiliśmy, udział świeckich w apostolstwie hierarchicz-

Wielkie w apostolstwie hierarchicz-nem Kościoła katolickiego dla obrony zasad religij i moralności oraz dla rozwoju zdrowej i pozytywnej akcji społecznej pod przewodnictwem hierarchji kościelnej, ponad wszelkimi partjami politycznymi niezależnie od nich, celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie.

O „dni dobroci dla ludzi“

Niedawno w Warszawie urządzono dzień „dobroci dla zwierząt“. Myśl dobra, wypływająca z humanitarnych i chrześcijańskich pobudek, a mająca na celu przypomnienie społeczeństwu o obowiązku bardziej ludzkiego obchodzenia się ze zwierzętami.

Bardziej jednak na czasie są dziś „dni dobroci dla ludzi. Polska przeżywa obecnie niezwykle ostry kryzys gospodarczy. Zubożenie i ngdza materialna szerzą się gwałtownie, popychając ludzi do czynów rozpaczliwych.

Wypadki zasłabnie z powodu głodu stają się dziś coraz częstsze. Szpitale i przytulnie są przepełnione.

W związku z tem szerzy się i ngdza moralna. Kroniki kryminalne nigdy nie notowały w Polsce tylu wypadków zbrodni i występku, co w ostatnich trzech latach. Przestępczość w ostatnim roku w porównaniu z rokiem 1925 wzrosła z górą o 100 proc. Komunizm wysyskuje naszą trudną sytuację ekonomiczną, propagując hasła antypaństwowe i antyreligijne. Agenci bolszewicy, działając w myśl nowych metod, zalecanych z Moskwy, wszelką akcję przeciwko państwu i porządkowi społecznemu rozpoczynają od podrywania w narodzie zasad religijnych, gdyż tą drogą mają nadzieję przyspieszyć zrewolucjonizowanie mas.

W myśl wskazań naszych Arcypasterzy duchowieństwo i katolickie organizacje dobroczynne w rodzaju Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, wzmogły w ostatnich czasach swą działalność, by pomóc biednej ludności i uchronić ją od trucizny bolszewickiej. W miastach przy parafiach założono kuchnie dla bezrobotnych. Ale wobec ciągle rosnących potrzeb akcja dobroczynna kościoła nie jest w stanie wszystkim przyjść z pomocą. Rzeczą jest więc konieczną, by w niej wzięły udział szersze warstwy naszego społeczeństwa, ci zwłaszcza, którym bieda nie dokucza, których stać nieraz na zbytki. Przepisy naszej wiary św. zobowiązują osoby zamożne do niesienia pomocy ubogim. Pomoc ta winna być zarówno materialna, jak duchowa, wyrażająca się w niesieniu pomocy naszym duchowieństwem przy ewangelizacji ubogich przeciwdziałaniu w szerzeniu wywrotowych i zgubnych hasel.

O „dni dobroci dla ludzi, dla bliżnich, zostających w potrzebie, woła dziś Kościół katolicki.



— Wiadomości Literackie — Nr. 25. „Niezwykły sukces F. Goetla w Anglii i Ameryce“ — i jeszcze bardziej niezwykła reklama w „Wied. Lit.“ Reprodukcie kart tytułowych wydań ang. i ameryk. książki Goetla „Z dnia na dzień“ portret autora i wyciągi z różnych recenzji — zajmują całą pierwszą kolumnę. Wszystko to robiłoby doskonale wrażenie w prospektie wydawniczym, w czasopiśmie wywołuje pewien smak. Druga kolumna poświęcona literaturze hiszpańskiej. Recenzje kronika tygodniowa.

— La Polgone — Nr. 6. — K. Smogorzewski omawia zagadnienie mniejszości narodowych w Europie; F. L. Schoel daje ciekawy artykuł o motywach polskich w literaturze francuskiej; St. Wędkiewicz w dalszym ciągu mówi o naukach humanistycznych w Polsce. Poza tem, jak zwykle, bogata i poważnie ujęta kronika życia politycznego, społecznego, literackiego i artystycznego.

PIERWSI WILEŃSCY DYPLOMOWANI ARTYŚCI-MALARZE

19 czerwca b. r. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego zo stały uroczystie wręczone dyplomy artystyczne p. Zofji Pruszyńskiej oraz p. Jakóbowi - Romanowi Jakimowiczowi.

Fakt ten jest nietylko decydującym momentem w życiu młodych artystów, nietylko wielkim zdarzeniem w dziejach Wydziału Sztuk Pięknych, który po raz pierwszy wypuszcza w świat „dyplomowanych artystów - malarzy (tak brzmi nowy tytuł) ale jest jednocześnie ciekawym i znanym wypadkiem w życiu kulturalnem Wilna.

Tylko Wilno posiada uniwersytecki Wydział Sztuk Pięknych, tylko Wilno ma malarzy (narażenie dwóch) z uniwersyteckim wykształceniem i uniwersyteckimi dyplomami.

Zastanawia sam fakt wydania pierwszych dyplomów dopiero w r. 1931, czyli po 12 latach pracy Wydziału.

Nie można się jednak temu dziwić. Wydział Sztuk Pięknych znajdował się w sytuacji wyjątkowo trudnej,

swietu niebrak było różnych trudności i wstrętów.

Tyle było protestów i lekceważącego poruszenia ramionami pod adresem Wydziału — kopciuska! Wydział Sztuki!... Czy to nie jest herezja?!

Ktoś modelkę gołą będzie malować i za to otrzyma taki dyplom, jak teolog czy filozof!...

Zgroza!... Świat się kończy!... Trzeba było zalczać naturalne uprzedzenie ze strony wielu osób, nie mogących uświadomić sobie, że „ars“ — równie dobrze oznacza sztukę, jak i naukę, że to nie są dziedziny całkiem styczne, że artysta może i musi mieć wykształcenie uniwersyteckie i t. p. i t. p.

Dotkliwy cios zadało Wydziałowi Szt. P. zlikwidowanie działu architektury. Był to cios podwójnie ciężki, gdyż pozbawił nasze ziemie architektów, bezpośrednio związanych z terenem już podczas studiów, — no i zmuszał kończących studentów architektury do zdobywania dyplomów na politechnikach — warszawskiej i łódzkiej.

Gdyby oddziały architektury nie zostały zlikwidowane, architektki byłiby pierwszymi posiadaczami wileńskich dyplomów.

Po odejściu architektów pozostali na Wydziale sami „malarze“, element niestoiący i do opanowania niełatwy. Coprawda, i warunki pracy nie są obecnie łatwe.

Przedewszystkiem, warunki materialne. Konieczność zarobkowania utrudnia studia i przeszkadza w pracy twórczej. Ciągła myśl o „posadzie“ sprawia, że studenci Wydziału Sztuk P. dają przedewszystkiem do zdobycia dyplomu nauczycielskiego, który im daje stanowiska nauczycieli rysunków w gimnazjach. Takich dyplomów Wydział już rozdał z kilkadziesiąt sztuk.

Ala kształcenie nauczycieli rysunków nie jest właściwym zadaniem uniwersyteckiego Wydziału; to też dopiero od chwili wydania dyplomów artystycznych p. p. Pruszyńskiej i Jakimowiczowi, może Wydział mówić o swoich wychowankach, którzy sięgnęli no i zdobyli — dyplomy najwyższe.

Wielkiem utrudnieniem w pracy młodych artystów, no i do pewnego stopnia sabą stroną Wydziału — jest może zanadto płynny stan profes-

row, szczególnie w dziedzinie malarstwa i historii sztuki.

Praca artystyczna wymaga bardzo ścisłej łączności mistrza z uczniem, bo to, czego ma nauczyć profesor - malarz, student, nie znajdzie w żadnym podręczniku; to też przedewszystkiem zmiany profesorów, którzy nie doprowadzili swych uczniów do końca, t. j. do uzyskania dyplomów, utrudniają pracę.

Niestety, tylu zmian byliśmy świadkami!...

Jastrzębski, Czajkowski, Kotarbiński, Pronaszk, Matusiak, Lenart; z historyków sztuki — Remer, Szydłowski!...

W tych zmianach tkwi jedna z przyczyn powolnego dojrzewania młodych talentów, gdyż wielu dość dotkliwie odczuło zmiany profesorów, wielu zaś opuszczając mury naszej Wszechnicy na zawsze. Dość wskazać na Warszawską Szkołę Sztuk Pięknych, tak wydatnie i szczęśliwie dla niej zasłonia ex-wileńskimi profesorami i studentami!...

Inną przyczyną, utrudniającą pracę studentom Wydziału Sztuki, jest brak w Wilnie artystycznej atmosfery.

Mamy w Wilnie wyższą artystyczną uczelnię, mamy artystów o wielkim talencie i wybitnej kulturze, mamy wreszcie wymarzone warunki pod względem piękna przyrody i niezwykłej wymownej architektury — ale pomimo to, brak czegoś, co jednak decyduje o jasności ognia, którym mogą płonąć miode dusze artystów.

Podły partakulizm daje się we znaki. Biała „galileuszom“, nie należącym do jakiegos wileńskiego kotterji!... Precz z dyplomami, nie podpisaniemi przez jakiegos kamieniarza!...

Ala cóż mówić o jednostkach! Przecież sam Wydział Sztuk P. jeszcze tak niedawno (pamiętamy to dobrze!) był atakowany bezwzględnie, brutalnie przez... artystów plastyków!

Młody adept sztuki łatwo znajdzie w Wilnie „posadę“, z wielkim trudem „pracę“, a z jeszcze większym — ciepłą, serdeczną atmosferę artystyczną, zapładniającą i zmuszającą do intensywnej twórczej pracy.

Jednym z przejawów niernormalnych stosunków w wileńskim świecie artystycznym jest brak fachowej krytyki w wileńskich czasopiśmiech.

Ludzie, którzyby mogli coś powiedzieć o twórczości wileńskich ar-

tystów, zostających w potrzebie, woła dziś Kościół katolicki.

Dezyderaty Iniarstwa w ujęciu Wil. T-wa Lniarskiego

O potrzebach Iniarstwa pisałyśmy już kilkakrotnie. Ze względu na brak miejsca podawaliśmy jednak wysuwane w tej mierze żądania w mniejszym lub większym skróceniu, nie wchodząc w szczegóły.

Sprawa jednak jest zbyt poważna, by można było ją omawiać tylko w ogólnych zarysach. Od jej właściwego rozwiązania zależy przyszłość brojny naszych ziem północno-wschodnich. Wszystko to przemawia za koniecznością wszechstronnego oświetlenia kwestii Iniarstwa. Czyniąc temu zadanie będziemy umieszczać na tem miejscu wszelkie informacje związane z Iniarstwem a przedewszystkiem z polityką gospodarczą wobec Iniarstwa i stosunkiem jej do właściwych potrzeb.

Kryzys gospodarczy, rozwijający się w Polsce ze znaczną szybkością, grozi naszymu rolnictwu i przemysłowi poważnymi wstrząsami, mimo, że kraj nasz posiada szereg warunków, umożliwiających osłabienie ujemnych skutków obecnego kryzysu oraz stwarzających podstawę do uniknięcia tych skutków w przyszłości. Przedewszystkiem dla opanowania kryzysu winna znaleźć u nas zrozumienie zasada samowystarczalności, której hołdują producenci i bogate kraje jak — Francja, Anglia, Niemcy i inne.

W myśl zasady powyższej poszczególne działy naszego przemysłu winny być zreorganizowane w kierunku oparcia ich o surowce produkowane w kraju, przyczem w ten sposób uzyskane zostałyby podstawy do rozwoju naszego rolnictwa. Leży to niemiennie w interesie samego przemysłu, aby zwiększyć konsumpcję wyrobów przemysłowych, w drodze umożliwienia nabywania tychże przez producentów surowców krajowych.

Ujemny bilans handlowy szeregu lat zawiązywał w pierwszej linii importu surowców włókienniczych pochodzenia roślinnego i zwierzęcego i importu tłuszczu. Nasze rolnictwo idąc w kierunku zwiększenia produkcji włókienniczej i tłuszczowej dla pokrycia krajowego zapotrzebowania, ma przed sobą szerokie perspektywy. Prawie we wszystkich miejscowościach Polski, a szczególnie na północy, posiadamy przyrodnicze i faktyczne możliwości, rozszerzenia produkcji Inu, zaś na południu naszego kraju — konopi.

Ponieważ In, jako roślina włóknista i oleista, odznacza się temi właściwościami w wysokim stopniu, należy przeto przy reorganizacji naszej produkcji rolniczej przyjąć pod uwagę w pierwszym szeregu In.

Dla osiągnięcia wytkniętego celu konieczne jest uwzględnienie w polityce gospodarczej państwa Polskiego niżej przytoczonych dezyderatów, które pozwolą nam sobie przedłożyć w imieniu Iniarstwa polskiego, jako warunki podstawowe i nieodzowne.

1. Zagwarantowanie zbytu na wyroby Iniane na rynku wewnętrznym, przedewszystkiem w drodze częściowego zastąpienia przez te wyroby używanych obecnie przez instytucje państwowe i samorządowe wyrobów, z surowców zagranicznych. W tym celu wskazaniem jest ustalenie, aby z ogólnej ilości używanych przez poszczególne instytucje i organizacje rządowe i samorządowe, względnie przedsiębiorstwa korzystające z kredytów państwowych, wyrobów z surowców włókienniczych — przynajmniej 20 proc. stanowiły tkaniny Iniane.

2. Uporządkowanie i rozbudowa fabrycznego przemysłu Inianego przedalniczo — tkackiego, przyczem jako niezbędny warunek ku temu winno być uznane wybudowanie nowoczesnej przędzalni Iniarstw, na której działalność miałyby bezpośredni wpływ czynniki społeczne, a przedewszystkiem organizacje rolników — producentów Inu.

3. W ten sposób każdy wileński artysta jest pasowany na geniusza i szczerze wierzy w swą genialność; wszyscy są zadowoleni i następuję zbratanie się wszystkich artystycznych stanów, bo nawet sztukatorzy mówią o profesorach uniwersytetu: „moj kolega”...

W takiej atmosferze nieraz trudno jest oddychać jednostce młodej, świeżej, dopiero rozpościerającej swe skrzydła do lotu.

Ala, bądźmy dobrej myśli. Zmienia się czasy, zmienia się ludzie.

Dzisiaj należy cieszyć się, że Wileńska Alma Mater puszczą w świat młodych artystów, związanych z Wilnem i ceniących tradycję wileńską.

O talentach młodych artystów przygodny obserwator mówić nie może; zresztą dyplom świadczą o dojrzałości artystycznej i o zdolności do samodzielnej twórczej pracy.

Zaznaczyć tylko wypadnie, iż o

III. Uporządkowanie taktwa domowego oraz zorganizowanie skupi tkanin Inianych wyrobu chałupniczego.

IV. Stworzenie ogólnych warunków gospodarczych, sprzyjających rozwojowi Iniarstwa w Polsce, zaś przedewszystkiem w zakresie cel i podatków a mianowicie:

a) wprowadzenie ochrony celnej Inu w drodze ustalenia cel importowych.

1) Na włókno Iniane i konopie we wszystkich postaciach w wysokości 100 proc. ad valorem.

2. Na przędzę Inianą, niżej Nr. 60 angielskiego w wysokości 100 proc ad valorem.

3. Na wyroby Iniane w gatunkach identycznych do wyrabianych w Polsce w wysokości 100 proc. ad valorem.

4. Na nasienie Iniane w wysokości 20 zł. od 100 kg.

5. Na jutę surową w wysokości 50 proc ad valorem oraz ewentualnie 6. Na bawełnę surową w wysokości 3 proc. ad valorem.

b) Ustalenie ulg podatkowych dla przemysłu Iniarstw przedalniczo-tkackiego.

V. Stworzenie specjalnego funduszu dla popierania rozwoju Iniarstwa w Polsce oraz dla premijowania konsumpcji krajowych wyrobów Inianych wewnątrz państwa zamiast stosowanych dotychczas premii wywozowych na włókno Iniane.

VI. Uporządkowanie eksportu włókna Inianego zagranicę w drodze wypracowania podstaw dla stopniowego wprowadzenia standaryzacji włókna Inianego.

VII. Powzięcie przez czynniki miarodajne decyzji co do jednolitego programu rządowego w zakresie Iniarstwa i ustalenie wytycznych tego programu w myśl przedłożonych wyżej dezyderatów.

(—)

Z SĄDÓW

Ukradł w Kanadzie, a odpowiadać będzie w Wilnie.

W dniu wczorajszym na wokandy Sąd Okręgowy znalazł się sprawca mieszkańca folwarku Lisienki pow. brastawskiego, Nikodem Rodziewicz, oskarżonego o przywłaszczenie 350 dolarów.

Sprawa niezbyt ciekawa, ze względu jednak na miejsce popełnienia przestępstwa zasługuje na zajęcie się nią.

Przed kilku laty Rodziewicz wyemigrował do Kanady i osiedlił się w m. Toronto, prowincji Ontario powiatu York. Tam się zapoznał z b. sąsiadem, Franciszkiem Prokopkiem. Jak to znówu bywa na obczyźnie powstała między nimi gorąca przyjaźń, a co za tem idzie — zaufanie.

Pewnego razu Prokopik zwierzył się Rodziewiczowi, że zebrał trochę pieniędzy i zamierza sprowadzić z kraju żonę i dzieci.

W połowie sierpnia 1928 r. Prokopik ukończył wszystkie przygotowania, zebrał do sprowadzenia rodziny pieniądze i zjawił się u Rodziewicza prosząc go, aby załatwił wszystkie formalności, wręczając jednocześnie Rodziewiczowi 350 dol. na kupno biletów okrętowych.

Rodziewicz, kóremu niebardzo dobrze powodziło się w Kanadzie, a który przymiem tęskni do Ojczyzny skorzystał z okazji i za pieniądze przyjaciela wrócił do Polski.

Zawiedziony przyjaciół zakarzył przewrotnego przyjaciela do Sądu. Wczoraj sprawa ta nie została jednak rozpoznana, gdyż obrońca Rodziewicza adw. Engiel złożył przed odczytaniem aktu oskarżenia wniosek o zbadaniu świadków zamieszkujących w Kanadzie.

Sąd przychylając się do wywodów obrońcy odrzucił sprawę.

ile p. Pruszyńska nie dała się naleźć nic poznacz szerszemu ogółowi (prace jej na obecnej wystawie plastykowej są bodaj pierwszym występem), o tyle p. R. Jakimowicz jest już dobrze znany przedewszystkiem ze swych drzeworytów.

Jeszcze w roku 1925 występował p. Jakimowicz z teką wileńskich lino-lejartystów i zdobył uznanie, jako artysta o wielkiem poczuciu barwy i smiałej myśli.

Wydana w kilka lat potem teka drzeworytów „Kosioły wileńskie” — wykazała wielki postęp młodego artysty, który doskonale opanował narzędzie i stworzył niezmierznie ciekawy pod względem technicznym i niezwykły ujmujący wyszukana formą i subtelny nastrojem — nowy cykl wileński.

Wkrótce zostanie otwarta wystawa prac pierwszych dyplomowanych wileńskich artystów; wówczas będziemy mogli zetknąć się z nimi bliżej, poznać lepiej.

Dlatego też obecnie możemy powiedzieć pod ich adresem:

— Dowiedzenia! — i życzyć — im i sobie — abyśmy częściej ze sobą się spotykali!.. W. Ch.

P. wojewoda Beczkowicz rozpoczął składać wizyty oficjalne

Po objęciu urzędowania w poniedziałek, w dniu wczorajszym p. wojewoda Beczkowicz zaznajaniał się z biegiem prac poszczególnych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, poczem rozpoczął składać wizyty oficjalne.

Litwini porwali obywatela polskiego SKUTEGO W KAJDANY BITO KOLBAMI

W poniedziałek na odcinku granicznym w rejonie Koftynian, miał miejsce nowy fakt prowokacji litewskiej.

Przechodzący wzdłuż granicy włościanin widział, jak strażnicy litewscy uprowadzili siłą, w głąb terytorjum Litwy obywatela polskiego, rolnika Dominika Kozłowskiego, który mając przepustkę rolną znalazł się na granicy. Litwini skuli biedaka w kajdanki, a kiedy napadnięty domagał się i prosił o zwolnienie, strażnicy pobili go kolbami i siłą uprowadzili. Świadek tego zajścia słyszał, jak jeden ze strażników litewskich krzyczał na Kozłowskiego: ty szpiegu zginiesz, jak pies.

Deszcz pięciozłotówek na ul. Wielkiej

NIEZNANY FILANTROP ROZDAŁ KILKASET ZŁOTYCH

Wczoraj o godz. 2 po poł. przechodzący ul. Wielką w pobliżu banku Bunimowicza byli świadkami niecodziennej scenki.

Oto zbłąknęły elegancko ubrany starszy pan, wsiadł do oczekującej go taksówki i najzupełniej niespodziewanie rzucił w górę garść dziesięcio-złotowych banknotów i 5-złotowych monet. Rzecz jasna, że przechodnie rzucił się natychmiast na pieniądze, a wówczas tajemniczy (zresztą tajemniczy nie dla wszystkich, gdyż Redakcja znała jego nazwisko, rozpoczynające się od liter Ch.) filantrop, zaczął rzucać i rozdawać monety.

Powstał tumult. Policja przyglądająca się początkowo spokojnie temu niezwykłemu widowisku, zmuszona była interweniować rozpedzając walczących o miejsce, amatorów łatwego zarobku. Na widok policyjny dobroczyńca dał znak szoferowi i odjechał nie zważając na nawoływania policyj, usiłującej zatrzymać go.

Zjście to wywołało niemałą sensację i długo jeszcze po ucieczce filantropa było omawiane przez zbierającą się w grupki publiczność.

Pożar na stacji Mosty

Na stacji Mosty wydarzył się niezwykle wypadek. W dniu 21 b. m. spał w wagon towarowy, przeznaczony do Lidy, a zawierający załadowanie: piekarki, oraz namioty wojskowe, 2 beczki benzyny i 1 naftę. Pierwszy zauważył ogień i pociągnął na ratunek, pocztylion miejscowego urzędu Wacław Dawgielewicz. Został on silnie poparzony, sprowadzony z Wolkowskiej lekarz kolejowy opatrzył go na miejscu.

Dotychczas nie została wyjaśniona przyczyna powstania pożaru.

Wyjazdy zagranicę — bez paszportów i wiz! LETNIE PODRÓŻE MORSKIE

Transatlantykami okrętami

„Polonia”, — „Pułaski”, — „Kościuszko”, na ffordy Norwegii — od 18-go lipca do 2-go sierpnia b.r. Bilety od 500 zł. do Kopenhagi — od 25-go lipca do 29-go lipca b.r. Bilety od 175 złotych; do Stanów Zjednoczonych Ameryki — od 29-go lipca do 26-go sierpnia b. r. Bilety od 1975 zł. do Sztokholmu. Rygi, Visby — od 3 sierpnia do 9-go sierpnia b.r. Bilety od 225 zł. do Londynu, Rotterdamu i Kopenhagi — od 6-go sierpnia do 17-go sierpnia b. r. Bilety od 375 zł. Blisze informacje i sprzedaż biletów w biurach Linji Gdynia-Ameryka, w Warszawie, Marszałkowska 116, tel. 547-46, oraz w biurach Wagona-Lits-Cook, Orbis, Francopol i Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

KRONIKA

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Kiedy przysługuje urlop pracownikowi przyjętemu na próbę. W okresie urlopowym stała notowane są zaręki pomiędzy pracodawcami przedsiębiorstw na tle obliczania i udzielania urlopów pracownikom.

Ostatnio zwrócono się do nas z zapytaniem czy okres próbny pracy pracownika, wlicza się do okresu wymagalnego dla uzyskania urlopu wypoczynkowego. Istnieje bowiem w wielu przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych zasada, iż nowoangazowani pracownicy przyjmowani są na t. zw. okres próbny, który trwa może od dwu tygodni do trzech miesięcy. O ile w ciągu tego okresu próbnego zarząd przedsiębiorstwa zadowolony jest z nowoangazowanego pracownika, pozostawia go na stałe.

W konkretnym wypadku pewne przedsiębiorstwo zaangażowało pracownika na okres próbny 2 miesięcy w dniu 1 lutego r. b. Po upływie 2 miesięcy, a więc w dniu 1 kwietnia zarząd przedsiębiorstwa zaangażował go na stałe. Zachodziło więc pytanie, czy urlop wypoczynkowy 2-tygodniowy przysługuje danemu pracownikowi po upływie 6 miesięcy od dnia 1 lutego, czy też po upływie 1-go kwietnia.

Inspektor pracy wyjaśnił, że pracownikowi w takim przypadku przysługuje urlop po upływie 6 miesięcy od dnia 1 lutego. Z chwilą bowiem, gdy pracownik zaangażowany został już na stałe, okres próbny w myśl obowiązujących przepisów, wlicza mu się do czasu trwania jego stosunku służbowego z dniem przedsięwzięcia. W dniu 1 sierpnia ma on tedy prawo do 2-tygodniowego urlopu.

UNIWERSYTECKA

— Z Uniwersytetu. Dziś we środę, dnia 24 b. m. o godz. 13 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja p. Władysława Jana Strażewicza, inspektora (ogrodu Roslin Lekarskich na doktora Farmacji, oraz odbędzie się promocja na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób:

Saciewiczowej z Wygnowskich Aleksandry, Ilnatowicz-Suszyńskiej Jadwigi, Holcovej Hamburger Zygmunta i Lewkowicza Hermana. Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— Kolo Opieki nad Akademikami Polskim Zagranicą. W ostatnich tygodniach zostało zorganizowane na terenie akademickim w Wilnie Kolo Opieki nad Akademikami Polskim Zagranicą, jako filia już istniejącego w Warszawie Kola, Kolo ma na celu skoordynowanie zamierzeń młodzieży akademickiej na terenie zagranicznym. W skład Kola weszło szereg najpoważniejszych organizacji akademickich.

Pracami Kola kieruje Komitet Wykonawczy.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że

firma Longin Kulikowski, KRAWIEC ulica Wielka 13, nie wykupuje swoich weksli i swoich długów nie honoruje. Ostrzegam wszystkich dostawców. Sklep urządzeń elektro i radio technicznych „Ogniwo” M. GNIAKOWSKI Św. Jańska 9.

Dnia 25 czerwca we czwartek, w pierwszą rocznicę śmierci S. + P. D-ra Stanisława Trzebińskiego profesora U. S. B. odbędzie się Msza Św. w kościele Św. Jana o godz. 9-jej rano. O czym zawiadamia RODZINA.

„Dni Mickiewiczowskie” w Nowogródku

Zebrań Komitetu Mickiewiczowskiego

W dniu 18-tym bieżącego miesiąca odbyło się w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem Pana Wojewody Beczkowicza zebrań Komitetu Mickiewiczowskiego przy udziale około 30 zaproszonych osób. Celem zebrania było omówienie sprawy zainicjowania przez olicerów i szeregowych Policji Województwa Nowogródzkiego — ufundowania tablicy pamiątkowej Mickiewiczowskiej. Po zagajeniu, posiedzenia przez Pana Wojewodę — p. Inspektora Roszkowski wyjaśnił, iż myśl uczczenia pamięci Wieszcza przez wmurowanie tablicy z odpowiednim napisem w jego rodzinnym dworcu, powstała w czasie pobytu w Nowogródku p. pułkownika Jagrym - Maleszewskiego i znajduje obecnie swój wyraz w propozycji aby Komitet Mickiewiczowski zajął się jej wykonaniem. Policja Państwowa asygnuje na ten cel około 300 zł., mażnaby uskutecznić ten zamiar jeszcze przed ukończeniem „Dni Mickiewiczowskich”, należy tylko ustalić treść napisu.

Oczywiście inicjatywa ta zostaje z uznaniem przyjęta przez Komitet, ze strony którego nie tylko sprzeciwu nie będzie, lecz dołoży on starań aby pomnożyć środki potrzebne dla jej zrealizowania.

Na wniosek p. Starosty Hryniewskiego uchwalono prócz tego wmurowanie drugiej pamiątkowej tablicy w Farze — jako miejscu gdzie Mickiewicz był ochrzczony, — poczem po dłuższej dyskusji nad kwestią materiału z którego tablica ma być zrobiona, — marmuru, granitu czy bronzu uchwalono rezolucję następującą:

„Inicjatywę Policji Państwowej Komitet Mickiewiczowski wita z uznaniem — podkreślając, aby inicjatorzy weszli jaknajliczniej do nowotworzącej się przy Komitecie Mickiewiczowskim sekcji mającej ustalić przy udziale p. Konserwatora Lorentza materiał oraz nadpisy połączone ewentualnie z artystycznymi płaskorzeźbami. Tekst nadpisu proponuje p. Inspektor Roszkowski następujący: Tu w zaraniu życia wznosił skrzydła do lotu Wieszcza Adam Mickiewicz. Sekcji tej ma być poruczone zrealizowanie wykonanie obu tablic w dworcu Mickiewiczowskim i Farze oraz otwarcie listy składek.

Na zebraniu Komitetu uczczenia pamięci Mickiewicza Pan Wojewoda przedstawił konieczność ustalenia i znacznego rozszerzenia składu i ilości członków Komitetu — dla którego, tegoroczny Obchód czerwcowy jest tylko jedną częścią obszernego programu do wykonania zaś tego programu należy wciągnąć jaknajszersze kolo społeczeństwa.

Projekt zorganizowania „Dni Mickiewiczowskich” powstał jesienią roku ubiegłego w dniu właściwej rocznicy 75-tej zgonu Ad. Mickiewicza. Zamierzenie to jest obecnie w toku realizacji i, pomimo wielkich trudności, możemy z radością stwierdzić, że znalazło ono oddźwięk w całym kraju — czego dowodem są tak liczne wycieczki, przybywające codziennie od pierwszych dni czerwca ze wszystkich dzielnic Polski do Nowogródka. Po zakończeniu zaś „Dni Mickiewiczowskich”, czekają Komitet zadania dalsze: więc przedewszystkiem założenie stałego Muzeum Mickiewiczowskiego w Nowogródku we własnym domu; następnie dążenie do wykupienia całego obszaru brzegów Świłży oraz terenów przylegających do Kopca Mickiewiczowskiego dla utworzenia na tych ostatnich parku; wreszcie — przedsięwzięcie, którego wykonanie byłoby piękniejszym pomnikiem dla Wieszcza i Duchowi Jego najmilszemu, to wydawnictwo dzieł Jego w takiej formie i w tak przystępnej cenie, aby urzeczywistniło się Jego marzenie, by one pod każdą strzechą zabłądzić mogły. I tu otwierają się bardzo szerokie i wdzięczne pole

WIANKI

Jaka szkoda, że antagonizmy klubowe, tak szkodliwie odbijające się na rozwoju sportu wioślarskiego, zakorzeniły się aż tak mocno, że nawet tradycyjne wianki ucierpią na tem.

Wiemy, że powódź naraża kluby wioślarskie na poważne straty, wiemy, że wielkich wysiłków, trzeba było aby móc rozpocząć normalną pracę i poczynić przygotowania do tradycyjnego udziału w świecie wianków — w defiladzie łodzi. Wysiłki te były zrobione, aby następnie na skutek tarc wewnątrznych... wycofać się z ogólnej akcji.

I cóż w rezultacie. Publiczność przybyła na brzeg kupiła bilety i... dowiedziała się, że defilady łodzi nie będzie. Właściwie była, ale nie taka jak zawsze.

Kto chciał i mógł, wyjeżdżał samopas, pokreślił się przed przystaniami i zniknął w ciemnościach.

Było nawet kilka pomysłów udekorowanych łodzi. Ziejąca ogniem ryba, wymagająca skrzydła labeł (a raczej gęs), smok — najniepotrzebniej w świecie strzelający z armaty, muszelka z perłą i wreszcie tank.

Gdyby wszystkie łodzie płynęły we wspólnym korowodzie, wśród licznych świateł, efekt byłby niewiarygodny. W warunkach wczorajszych ładniejsze łodzie ginęły w tłoku ciemności i zasłoniętych dymoch. Złosiłwi twierdził, że zasłony z grzącego dymu, puszczane przed przystaniami, pełną publiczność, były swego rodzaju... widocznym przejawem walki konkurujących, a raczej kłócących się klubów.

Może to i prawda. Wszystko przemawiało za tem, że wojna międzyklubowa wybuchła i trwa.

Wił, Tow. W. udekorowało łodzie, ale wstrzymało się od udziału, saperzy jakoby wręcz oświadczyli, że udziału we wspólnej defiladzie nie wezmą, przystąpił Pogoni „Świeciła” ciemnością, mimo licznie zgromadzonej na niej publiczności i nawet rakiety puszczane były w ten sposób, aby zwięzione resztki ich padły na cudze przystanki, ku niemałemu przerażeniu pań.

Nie dziwnego, że w tym identyku, na wodzie i lądzie, nie obszedło się bez katastrof. Statek, kursujący przed przystaniami bez żadnego planu i celu, wpadł na łódź, zatapiając ją. Pasażerowie zostali wyrzuceni, fakt jednak pozostaje faktem.

Reasumując wszystkie te wywoły, należy zaznaczyć, że wianki wypadły błado, a publiczność może i powinna mieć słuszny żal do klubów, które własne porachunki regulują w dzień — normalnie jednoczący wszystkich, na brzegach Wilji.

W. T.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Zebranie Towarzystwa Misyj dla nawracania Żydów odbędzie się we czwartek 25 czerwca o godz. 7 wieczorem w sali przy kościele św. Jana.

Odczyt pod tyt.: „Miłość bliźniego i jałmużna podług Talmudu i podług Ewangelii” wygłosi głośny konwertyta Fryderyk Pisto.

HANDLOWA

— Z lby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba Przemysłowo-Handlowa komunikuje, że w czasie od 30 sierpnia do 6 września 1931 r. odbędzie się drugie Wielkie Targi Rówieńskie w Równem, gdzie będą

(dalszy ciąg kroniki na stronie 4-jej)

Kasjarze warszawscy na wile- giaturze w Podbrodziu

POLICJA ODEŚLAŁA ICH Z ZPOWROTEM

Komendant posterunku w Podbrodziu powiadomiony, że w mieszkaniu pewnej, niecierpiącej się dojrzałej kobiety, nocują jacyś dwaj nieznanymi mężczyźni. Zastosowaniem wszystkich środków ostrożności, aresztowano ich. Okazało się, że są to dwaj znani wileńscy warszawscy W. Radecki i T. Jankowski. Wymienieni dokonali w ciągu ubiegłych miesięcy całego szeregu zuchwałych, włamań na terenie Warszawy, ścigani zaś przez policję przynieśli się ostatnio do Grodna, gdzie również włamali się do jednej z tamtejszych instytucji i obrabowali kasę na przeszło 10.000 zł.

Za bezcelnymi kasjarzami rozpisano listy gończe, wobec czego zmuszeni byli uciec z Warszawy.

Po przybyciu do Podbrodzia obaj złodzieje zamieszkali u przyjaciółki Radeckiego, gdzie też policja ich aresztowała.

Aresztowanych włamywaczy odesłano do Grodna.

reprezentowane działają: rolniczy i przemysłowy. Blizszych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, pokój 3.

ROZNE

— Zarząd Towarzystwa Opieki nad Dzieci mi. Składamy najserdeczniej „Bóg zapłać” wszystkim, którzy pracą swą, lub ofiarą przyczynili się do powodzenia „Dnia Dziecka” w dniu 5 czerwca, a w pierwszym rzędzie: p. naczelnikowi Młodkowskemu, p. inspektorowi Starosickowskiemu, nauczycielowi szkół powszechnych, kierownikowi i uczniom państwowej szkoły ochronek im. M. Konopnickiej, Komitetowi Młodzieży Polskiej Czerwonego Krzyża, p. p. artystom teatrów wileńskich z p. dyrektorem Zdzisławem Wierzbickim na czele, dowódcy 6 pułku piechoty, 13 drużynie harcerskiej, oraz wszystkim paniom, które łaskawie podjęły się zorganizowania kasy, loterii i zabawy dla dzieci. Dochód z tych imprez wyniósł 1.038 zł. 23 gr.

Prezes Zarządu Jan Malecki. Członkowie Sekcji Dochodowej: Halina Zawadzka, Maria Iwaszkiewiczowa i Jadwiga Brestnowska.

— Losie w pobliżu Włajna. Na pastwisku w pobliżu Włajna pasło się stado krów. W pewnym momencie pastuch zauważył, że krowy zaczynają się niepokoić. Okazało się, że spracowały niepokojąco były dwa losie, które uciekając od tropiącego ich kusownika wbiegły na pastwisko.

Kusownik strzelił następnie do jednego z losi na szczęście jednak chybił.

Losie przeszły na nasze terytorium z zagranicy.

— Osobiste. W dniu wczorajszym w lokalu restauracji „Georges”, odbyło się zebranie koleżeńskie naczelników i wyższych urzędników Izby Skarbowej z Prezesem p. Edwardem Rytwickim na czele, w celu pogonienia przedchoźącego w stan spoczynku naczelnika Wydziału p. Szymona Czarnockiego.

P. S. Czarnocki, po zwolnieniu go ze służby państwowej, zamierza kontynuować irredowojną swoją działalność publicystyczną — społeczną i literacką, z której znany był pod pseudonimem Władysława Renarda.

— Uważa Sybiraków. Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Sybiraków zaprasza wszystkich zrzeszonych członków, jak i sybiraków dotychczas nienależących do Związku, do zgłoszenia się w sekretariacie Związku w celu zarejestrowania sybiraków, mających zasługi w walce o niepodległość i przedstawienia wniosków co do tych osób do władz kompetentnych w przedmiocie odznaczenia zasłużonych ORDEREM NIEPODLEGŁOŚCI.

Informacji udziela sekretariat w godzinach urzędowych w lokalu Związku (Wilno ul. Jagiellońska 1 — 4) w godz. 18 — 19 co wtorek i piątek.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutniu”. Ostatnie przedstawienie „Ulicy”. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. ukaże się doskonała sztuka F. Ricci „Ulica”, ciesząca się ogromnym powodzeniem. Pomysłowa reżyseria R. Wasilewskiego, oraz doskonała gra całej obsady z Malinowską, Szurszewską, Zagrobską, Lubia

— Dnia 28 czerwca b. r. w niedzielę odbędzie się w Trokach w nowo-wybudowanym Schronisku Ligi Morskiej i Kolonijalnej, zabawa towarzyska pod tytułem: „Noc wełna w Trokach”, w programie: spacer lodziami żaglowymi i wioślowymi, wiedzanie ruin zamku na wyspie, loteria fantowa, oraz obfite zaopatrzenie bufet. Z nastaniem zmroku iluminacja wysp, korowody udekorowanych lodzi, reflektory, ognie sztuczne.

Na zakończenie największa atrakcja dla miłośników tańca — Bal — w wielkiej sali Schroniska.

Ze względu na oryginalność imprezy i urok, jaki takowa musi wywołać na treść imprezy, jak i na samą imprezę, zabawa zapowiada się znakomicie.

Dochód z zabawy przeznaczony jest całkowicie na urządzenie wewnętrzne Schroniska. Ze względu więc na cel, jaki przyświeca zabawie — członkowie i sympatycy Ligi winni stawić się tłumnie.

Stroje niekrepujące.

(—) Sekretarz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios — Kobieta, która się śmieje. Hollywood — Owoc zakazany. Stylowy — Pieśń żywiołów. Casino — Dynamit. Kino Miejskie — Kapitańska córka.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Z zbudowanego komin stał się przyczyną niebezpieczeństwa we wsi Cielizki, gminy Olszaniek, gdzie powstał pożar. Ogień strawił 3 domy mieszkalne, oraz

S P O R T

NIEBYWAŁA SENSACJA W WIMBLEDONIE

Rozegrany onegdaj pierwszy mecz w Wimbledonie przyniósł niebywałą sensację w postaci zwycięstwa młodego angielskiego zawodnika Nigla Sharpe'a nad mistrzem świata Henrykiem Cochetem (Francja) w stosunku 6:1, 6:3, 6:2.

MECZ SZERMIERCZY WARSZAWA — WILNO

W Wilnie rozegrany został między innymi mecz szermierczy pomiędzy reprezentacją szkół średnich Warszawy i Wilna. Zawody zakończyły się zwycięstwem zawodników warszawskich 10:6. Wyróżnili się w reprezentacji warszawskiej — Antoni Piwoński, a w wileńskiej — Łapiński.

Walerjan Charkiewicz

Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne z 6. — 10. — 12. — 14. — 16. — 18. — 20. — 22. — 24. — 26. — 28. — 30. — 32. — 34. — 36. — 38. — 40. — 42. — 44. — 46. — 48. — 50. — 52. — 54. — 56. — 58. — 60. — 62. — 64. — 66. — 68. — 70. — 72. — 74. — 76. — 78. — 80. — 82. — 84. — 86. — 88. — 90. — 92. — 94. — 96. — 98. — 100. — 102. — 104. — 106. — 108. — 110. — 112. — 114. — 116. — 118. — 120. — 122. — 124. — 126. — 128. — 130. — 132. — 134. — 136. — 138. — 140. — 142. — 144. — 146. — 148. — 150. — 152. — 154. — 156. — 158. — 160. — 162. — 164. — 166. — 168. — 170. — 172. — 174. — 176. — 178. — 180. — 182. — 184. — 186. — 188. — 190. — 192. — 194. — 196. — 198. — 200. — 202. — 204. — 206. — 208. — 210. — 212. — 214. — 216. — 218. — 220. — 222. — 224. — 226. — 228. — 230. — 232. — 234. — 236. — 238. — 240. — 242. — 244. — 246. — 248. — 250. — 252. — 254. — 256. — 258. — 260. — 262. — 264. — 266. — 268. — 270. — 272. — 274. — 276. — 278. — 280. — 282. — 284. — 286. — 288. — 290. — 292. — 294. — 296. — 298. — 300. — 302. — 304. — 306. — 308. — 310. — 312. — 314. — 316. — 318. — 320. — 322. — 324. — 326. — 328. — 330. — 332. — 334. — 336. — 338. — 340. — 342. — 344. — 346. — 348. — 350. — 352. — 354. — 356. — 358. — 360. — 362. — 364. — 366. — 368. — 370. — 372. — 374. — 376. — 378. — 380. — 382. — 384. — 386. — 388. — 390. — 392. — 394. — 396. — 398. — 400. — 402. — 404. — 406. — 408. — 410. — 412. — 414. — 416. — 418. — 420. — 422. — 424. — 426. — 428. — 430. — 432. — 434. — 436. — 438. — 440. — 442. — 444. — 446. — 448. — 450. — 452. — 454. — 456. — 458. — 460. — 462. — 464. — 466. — 468. — 470. — 472. — 474. — 476. — 478. — 480. — 482. — 484. — 486. — 488. — 490. — 492. — 494. — 496. — 498. — 500. — 502. — 504. — 506. — 508. — 510. — 512. — 514. — 516. — 518. — 520. — 522. — 524. — 526. — 528. — 530. — 532. — 534. — 536. — 538. — 540. — 542. — 544. — 546. — 548. — 550. — 552. — 554. — 556. — 558. — 560. — 562. — 564. — 566. — 568. — 570. — 572. — 574. — 576. — 578. — 580. — 582. — 584. — 586. — 588. — 590. — 592. — 594. — 596. — 598. — 600. — 602. — 604. — 606. — 608. — 610. — 612. — 614. — 616. — 618. — 620. — 622. — 624. — 626. — 628. — 630. — 632. — 634. — 636. — 638. — 640. — 642. — 644. — 646. — 648. — 650. — 652. — 654. — 656. — 658. — 660. — 662. — 664. — 666. — 668. — 670. — 672. — 674. — 676. — 678. — 680. — 682. — 684. — 686. — 688. — 690. — 692. — 694. — 696. — 698. — 700. — 702. — 704. — 706. — 708. — 710. — 712. — 714. — 716. — 718. — 720. — 722. — 724. — 726. — 728. — 730. — 732. — 734. — 736. — 738. — 740. — 742. — 744. — 746. — 748. — 750. — 752. — 754. — 756. — 758. — 760. — 762. — 764. — 766. — 768. — 770. — 772. — 774. — 776. — 778. — 780. — 782. — 784. — 786. — 788. — 790. — 792. — 794. — 796. — 798. — 800. — 802. — 804. — 806. — 808. — 810. — 812. — 814. — 816. — 818. — 820. — 822. — 824. — 826. — 828. — 830. — 832. — 834. — 836. — 838. — 840. — 842. — 844. — 846. — 848. — 850. — 852. — 854. — 856. — 858. — 860. — 862. — 864. — 866. — 868. — 870. — 872. — 874. — 876. — 878. — 880. — 882. — 884. — 886. — 888. — 890. — 892. — 894. — 896. — 898. — 900. — 902. — 904. — 906. — 908. — 910. — 912. — 914. — 916. — 918. — 920. — 922. — 924. — 926. — 928. — 930. — 932. — 934. — 936. — 938. — 940. — 942. — 944. — 946. — 948. — 950. — 952. — 954. — 956. — 958. — 960. — 962. — 964. — 966. — 968. — 970. — 972. — 974. — 976. — 978. — 980. — 982. — 984. — 986. — 988. — 990. — 992. — 994. — 996. — 998. — 1000. — 1002. — 1004. — 1006. — 1008. — 1010. — 1012. — 1014. — 1016. — 1018. — 1020. — 1022. — 1024. — 1026. — 1028. — 1030. — 1032. — 1034. — 1036. — 1038. — 1040. — 1042. — 1044. — 1046. — 1048. — 1050. — 1052. — 1054. — 1056. — 1058. — 1060. — 1062. — 1064. — 1066. — 1068. — 1070. — 1072. — 1074. — 1076. — 1078. — 1080. — 1082. — 1084. — 1086. — 1088. — 1090. — 1092. — 1094. — 1096. — 1098. — 1100. — 1102. — 1104. — 1106. — 1108. — 1110. — 1112. — 1114. — 1116. — 1118. — 1120. — 1122. — 1124. — 1126. — 1128. — 1130. — 1132. — 1134. — 1136. — 1138. — 1140. — 1142. — 1144. — 1146. — 1148. — 1150. — 1152. — 1154. — 1156. — 1158. — 1160. — 1162. — 1164. — 1166. — 1168. — 1170. — 1172. — 1174. — 1176. — 1178. — 1180. — 1182. — 1184. — 1186. — 1188. — 1190. — 1192. — 1194. — 1196. — 1198. — 1200. — 1202. — 1204. — 1206. — 1208. — 1210. — 1212. — 1214. — 1216. — 1218. — 1220. — 1222. — 1224. — 1226. — 1228. — 1230. — 1232. — 1234. — 1236. — 1238. — 1240. — 1242. — 1244. — 1246. — 1248. — 1250. — 1252. — 1254. — 1256. — 1258. — 1260. — 1262. — 1264. — 1266. — 1268. — 1270. — 1272. — 1274. — 1276. — 1278. — 1280. — 1282. — 1284. — 1286. — 1288. — 1290. — 1292. — 1294. — 1296. — 1298. — 1300. — 1302. — 1304. — 1306. — 1308. — 1310. — 1312. — 1314. — 1316. — 1318. — 1320. — 1322. — 1324. — 1326. — 1328. — 1330. — 1332. — 1334. — 1336. — 1338. — 1340. — 1342. — 1344. — 1346. — 1348. — 1350. — 1352. — 1354. — 1356. — 1358. — 1360. — 1362. — 1364. — 1366. — 1368. — 1370. — 1372. — 1374. — 1376. — 1378. — 1380. — 1382. — 1384. — 1386. — 1388. — 1390. — 1392. — 1394. — 1396. — 1398. — 1400. — 1402. — 1404. — 1406. — 1408. — 1410. — 1412. — 1414. — 1416. — 1418. — 1420. — 1422. — 1424. — 1426. — 1428. — 1430. — 1432. — 1434. — 1436. — 1438. — 1440. — 1442. — 1444. — 1446. — 1448. — 1450. — 1452. — 1454. — 1456. — 1458. — 1460. — 1462. — 1464. — 1466. — 1468. — 1470. — 1472. — 1474. — 1476. — 1478. — 1480. — 1482. — 1484. — 1486. — 1488. — 1490. — 1492. — 1494. — 1496. — 1498. — 1500. — 1502. — 1504. — 1506. — 1508. — 1510. — 1512. — 1514. — 1516. — 1518. — 1520. — 1522. — 1524. — 1526. — 1528. — 1530. — 1532. — 1534. — 1536. — 1538. — 1540. — 1542. — 1544. — 1546. — 1548. — 1550. — 1552. — 1554. — 1556. — 1558. — 1560. — 1562. — 1564. — 1566. — 1568. — 1570. — 1572. — 1574. — 1576. — 1578. — 1580. — 1582. — 1584. — 1586. — 1588. — 1590. — 1592. — 1594. — 1596. — 1598. — 1600. — 1602. — 1604. — 1606. — 1608. — 1610. — 1612. — 1614. — 1616. — 1618. — 1620. — 1622. — 1624. — 1626. — 1628. — 1630. — 1632. — 1634. — 1636. — 1638. — 1640. — 1642. — 1644. — 1646. — 1648. — 1650. — 1652. — 1654. — 1656. — 1658. — 1660. — 1662. — 1664. — 1666. — 1668. — 1670. — 1672. — 1674. — 1676. — 1678. — 1680. — 1682. — 1684. — 1686. — 1688. — 1690. — 1692. — 1694. — 1696. — 1698. — 1700. — 1702. — 1704. — 1706. — 1708. — 1710. — 1712. — 1714. — 1716. — 1718. — 1720. — 1722. — 1724. — 1726. — 1728. — 1730. — 1732. — 1734. — 1736. — 1738. — 1740. — 1742. — 1744. — 1746. — 1748. — 1750. — 1752. — 1754. — 1756. — 1758. — 1760. — 1762. — 1764. — 1766. — 1768. — 1770. — 1772. — 1774. — 1776. — 1778. — 1780. — 1782. — 1784. — 1786. — 1788. — 1790. — 1792. — 1794. — 1796. — 1798. — 1800. — 1802. — 1804. — 1806. — 1808. — 1810. — 1812. — 1814. — 1816. — 1818. — 1820. — 1822. — 1824. — 1826. — 1828. — 1830. — 1832. — 1834. — 1836. — 1838. — 1840. — 1842. — 1844. — 1846. — 1848. — 1850. — 1852. — 1854. — 1856. — 1858. — 1860. — 1862. — 1864. — 1866. — 1868. — 1870. — 1872. — 1874. — 1876. — 1878. — 1880. — 1882. — 1884. — 1886. — 1888. — 1890. — 1892. — 1894. — 1896. — 1898. — 1900. — 1902. — 1904. — 1906. — 1908. — 1910. — 1912. — 1914. — 1916. — 1918. — 1920. — 1922. — 1924. — 1926. — 1928. — 1930. — 1932. — 1934. — 1936. — 1938. — 1940. — 1942. — 1944. — 1946. — 1948. — 1950. — 1952. — 1954. — 1956. — 1958. — 1960. — 1962. — 1964. — 1966. — 1968. — 1970. — 1972. — 1974. — 1976. — 1978. — 1980. — 1982. — 1984. — 1986. — 1988. — 1990. — 1992. — 1994. — 1996. — 1998. — 2000. — 2002. — 2004. — 2006. — 2008. — 2010. — 2012. — 2014. — 2016. — 2018. — 2020. — 2022. — 2024. — 2026. — 2028. — 2030. — 2032. — 2034. — 2036. — 2038. — 2040. — 2042. — 2044. — 2046. — 2048. — 2050. — 2052. — 2054. — 2056. — 2058. — 2060. — 2062. — 2064. — 2066. — 2068. — 2070. — 2072. — 2074. — 2076. — 2078. — 2080. — 2082. — 2084. — 2086. — 2088. — 2090. — 2092. — 2094. — 2096. — 2098. — 2100. — 2102. — 2104. — 2106. — 2108. — 2110. — 2112. — 2114. — 2116. — 2118. — 2120. — 2122. — 2124. — 2126. — 2128. — 2130. — 2132. — 2134. — 2136. — 2138. — 2140. — 2142. — 2144. — 2146. — 2148. — 2150. — 2152. — 2154. — 2156. — 2158. — 2160. — 2162. — 2164. — 2166. — 2168. — 2170. — 2172. — 2174. — 2176. — 2178. — 2180. — 2182. — 2184. — 2186. — 2188. — 2190. — 2192. — 2194. — 2196. — 2198. — 2200. — 2202. — 2204. — 2206. — 2208. — 2210. — 2212. — 2214. — 2216. — 2218. — 2220. — 2222. — 2224. — 2226. — 2228. — 2230. — 2232. — 2234. — 2236. — 2238. — 2240. — 2242. — 2244. — 2246. — 2248. — 2250. — 2252. — 2254. — 2256. — 2258. — 2260. — 2262. — 2264. — 2266. — 2268. — 2270. — 2272. — 2274. — 2276. — 2278. — 2280. — 2282. — 2284. — 2286. — 2288. — 2290. — 2292. — 2294. — 2296. — 2298. — 2300. — 2302. — 2304. — 2306. — 2308. — 2310. — 2312. — 2314. — 2316. — 2318. — 2320. — 2322. — 2324. — 2326. — 2328. — 2330. — 2332. — 2334. — 2336. — 2338. — 2340. — 2342. — 2344. — 2346. — 2348. — 2350. — 2352. — 2354. — 2356. — 2358. — 2360. — 2362. — 2364. — 2366. — 2368. — 2370. — 2372. — 2374. — 2376. — 2378. — 2380. — 2382. — 2384. — 2386. — 2388. — 2390. — 2392. — 2394. — 2396. — 2398. — 2400. — 2402. — 2404. — 2406. — 2408. — 2410. — 2412. — 2414. — 2416. — 2418. — 2420. — 2422. — 2424. — 2426. — 2428. — 2430. — 2432. — 2434. — 2436. — 2438. — 2440. — 2442. — 2444. — 2446. — 2448. — 2450. — 2452. — 2454. — 2456. — 2458. — 2460. — 2462. — 2464. — 2466. — 2468. — 2470. — 2472. — 2474. — 2476. — 2478. — 2480. — 2482. — 2484. — 2486. — 2488. — 2490. — 2492. — 2494. — 2496. — 2498. — 2500. — 2502. — 2504. — 2506. — 2508. — 2510. — 2512. — 2514. — 2516. — 2518. — 2520. — 2522. — 2524. — 2526. — 2528. — 2530. — 2532. — 2534. — 2536. — 2538. — 2540. — 2542. — 2544. — 2546. — 2548. — 2550. — 2552. — 2554. — 2556. — 2558. — 2560. — 2562. — 2564. — 2566. — 2568. — 2570. — 2572. — 2574. — 2576. — 2578. — 2580. — 2582. — 2584. — 2586. — 2588. — 2590. — 2592. — 2594. — 2596. — 2598. — 2600. — 2602. — 2604. — 2606. — 2608. — 2610. — 2612. — 2614. — 2616. — 2618. — 2620. — 2622. — 2624. — 2626. — 2628. — 2630. — 2632. — 2634. — 2636. — 2638. — 2640. — 2642. — 2644. — 2646. — 2648. — 2650. — 2652. — 2654. — 2656. — 2658. — 2660. — 2662. — 2664. — 2666. — 2668. — 2670. — 2672. — 2674. — 2676. — 2678. — 2680. — 2682. — 2684. — 2686. — 2688. — 2690. — 2692. — 2694. — 2696. — 2698. — 2700. — 2702. — 2704. — 2706. — 2708. — 2710. — 2712. — 2714. — 2716. — 2718. — 2720. — 2722. — 2724. — 2726. — 2728. — 2730. — 2732. — 2734. — 2736. — 2738. — 2740. — 2742. — 2744. — 2746. — 2748. — 2750. — 2752. — 2754. — 2756. — 2758. — 2760. — 2762. — 2764. — 2766. — 2768. — 2770. — 2772. — 2774. — 2776. — 2778. — 2780. — 2782. — 2784. — 2786. — 2788. — 2790. — 2792. — 2794. — 2796. — 2798. — 2800. — 2802. — 2804. — 2806. — 2808. — 2810. — 2812. — 2814. — 2816. — 2818. — 2820. — 2822. — 2824. — 2826. — 2828. — 2830. — 2832. — 2834. — 2836. — 2838. — 2840. — 2842. — 2844. — 2846. — 2848. — 2850. — 2852. — 2854. — 2856. — 2858. — 2860. — 2862. — 2864. — 2866. — 2868. — 2870. — 2872. — 2874. — 2876. — 2878. — 2880. — 2882. — 2884. — 2886. — 2888. — 2890. — 2892. — 2894. — 2896. — 2898. — 2900. — 2902. — 2904. — 2906. — 2908. — 2910. — 2912. — 2914. — 2916. — 2918. — 2920. — 2922. — 2924. — 29